

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZEŚCZDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę pocztową i koszt ekspedycji wynosi: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
 Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera ani w Warszawie, ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
 Numer pojedynczy kop. 2.
 Dział Cyjaka i Djakona M.
 Poniedziałek: Gertrudy Panny.
 Wtorek: Gabriela Archaniota.
 Środa: Józefa Oblubienca N. M. P.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
 Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 18.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
 Następnym numer „Kurjera” wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Zgromadzenia: Konferencja członków zarządu wraz z członkami komisji rewizyjnej kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Gmach magistratu—godzina 1 z południa.)—Ogólne zgromadzenie członków szwajcarskiego towarzystwa dobroczynności. (Lokal „Alkazar”, Królewska—godzina 1 z południa.)
Widowiska: Teatr wielki: „Pokusa” i „Gizella” (występ p. M. Giuri);—Teatr rozmaitości: „Mentor”;—Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Dziewczę z Sorrentu”. (Godzina 7 i pół wieczorem.)—Teatrzyk dobroczynności (na dochód starców i kalek pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających, przedstawienie amatorskie): „Jam bogaty”, „Trzy domina” i „Nr 36 i 37”. (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Dla dobra naszych dzieci!

Art. nad.

Wobec postępu wiedzy pedagogicznej, wobec uznanej wadliwości początkowego nauczania, wobec wreszcie teoretycznie przyjętych reform i poczucia ich głębokiej potrzeby, zapytać się godzi czy wychowanie to faktycznie ulega jakiegokolwiek zmianie?
 Czy pierwszy rozwój życia duchowego naszych dzieci, budzące się popędy samodzielności, które z takim pożytkiem wyzyskać i rozwinąć by było można, nie zostają spaczonymi bezmyślnością bon, nianiek a nieraz—(przynajmniej ze skruczą) i... matek?
 Każda z nas słyszała coś o tem, iż „wychowanie od kolebki zaczynać się powinno”, że kobieta w tym zakresie jest najważniejszą, najwięcej wpływową mistrzynią, ale na tem ograniczają się po części nasze wiadomości pedagogiczne.
 Instynkt macierzyński, miłość, trochę sprytu i wykształcenia kierują nami zwykle szczęśliwie; po

za pieczętami i podarkami wsuwamy nieraz jakie moral lub pouczające słowko, ale wnet praca lub zabawa, szereg obowiązków „towarzyskich” lub życiowych wyrwa nas z objęć „naszych aniołków”, podpadających przez większą część czasu pod opieką płatnych opiekunek.
 Te już nie mają za podporę „instynktu miłości” nawet *savoir vivre* nie znają biedne!
 Cóż więc dziwnego, że w pytaniach bezustannych, na które odpowiedzieć nie są wstanie widzą upór lub niegrzeczność, że budzące się pragnienia wiedzy, zaspakajają cukierkiem lub bajką o strachach, że chcą zabawy, to pierwsze rwanie się do działalności i pracy, pod ich nadzorem wybucha w psotach lub niszczeniu bezmyślnych cacek (o których reformie również byłoby wiele do powiedzenia.)

Czy jednorazowa uwaga „państwa” jest w stanie wpłynąć na nieświadomą swego zadania istotę? czy nie należałoby ją raczej doń odpowiednio przygotować.
 Może się mylę, ale upatruję w tem ważną, palącą, niecierpiącą zwłoki kwestję.
 Nieumiejętne obchodzenie się z dziećmi, zamiast rozwijać prawidłowo ich myśli i uczucia, zamiast przygotowywać ich do nauki i życia, przeciąża umysły kłamstwami lub banialukami, które później z mozołem uczyć się — zapominają się zmuszone.
 Sądzę, iż najlepsze książki, to zawsze sucha i martwa metoda, to ślepe narzędzie, którem umiejętnie kierować należy.

Dla tego to wnoszę nieśmiało projekt, czyby u nas na wzór zagranicy, nie dało się założyć szkoły dla nianiek i bon, w połączeniu z ogródkiem freblowskim.
 Ludzi nauki, nawet specjalistów pedagogów nam nie brak, idzie tylko o to, aby garstka osób dobrej woli wystąpiła z inicjatywą i wypracowała wszechstronnie plan, który w skromnym swym celu nie może mieć żadnych ze strony właściwej władzy przeszkód.

Trudności zresztą formalne łatwoby usunąć, oddając rzecz pod egidę Towarzystwa dobroczynności.
 Według mego zdania szkołka podobna powinna obejmować naukę teoretyczną i praktyczną tak, aby każda uczennica była z kolei nauczycielką przez czas oznaczony; kurs mógłby być podwójny: niższy przy-

spasabiający wykwalifikowane nianki, oraz wyższy kierujący zdolniejsze z pomiędzy nich na bony, na nauczycielki cebron i szkólek wiejskich.

Nauka naturalnie musi być jaknajtańsza; najlepiej było, gdyby uczennica spłacała swój dług w urzędzonej przy zakładzie (według najnowszej metody) — ochronie.

Oprócz tego możnaby urządzić treściwy kurs dodatkowy dla matek, któryby zasilał fundusze instytucji.

Opłatę i pomoc czynną nieśoby mogły damy dobrej woli, oraz chętniejsi z pomiędzy pedagogów, którzyby rozdzielili pomiędzy siebie nauczanie, zanim zakład odpowiednio siły ku temu obmyśli.

Rozwinięcie lub zmodyfikowanie tej myśli, pozostawiam poważniejszemu umysłom; dodam tylko, iż pewna dama obowiązuje się na ten cel płacić stałe rs. 300 rocznie, piszącą zaś z swojej strony przynajmniej rs. 100.

Aleksandrowa R.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum oświaty odniosło się do komitetu ministrów z zapytaniem czy zarządy miast i fundatorów szkół mają prawo mieszania się do dozoru pomieszczeń szkolnych. Ministerjum spraw wewnętrznych ma dać w tej sprawie odpowiedź opartą na wywodzie praw fundatorskich i zarządzie miast.

— Ministerjum komunikacji podaje w *Pracit. wiad.* rozporządzenie, mocą którego począwszy od przyszłego roku szkolnego do instytutu dróg i komunikacji ma być przyjmowanych 30% uczniów okręgu naukowego petersburskiego, 25% moskiewskiego i po 5% z innych okręgów, w tej liczbie i z warszawskiego, podanego na 6 em miejscu, tj. przed okręgiem odeskim, kijowskim i wileńskim.

— Zaraz po wprowadzeniu w wykonanie ustawy o małoletnich robotnikach, ma być podjęty we właściwych sferach petersburskich projekt ustawy o pracy nocnej. Projekt ten opracowanym został jeszcze w kwietniu r. z. ustąpić jednak uusiał pierwszeństwa ustawie o małoletnich robotnikach i dlatego dotąd nie został przedstawionym do rozpatrzenia i zatwierdzenia.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Dwa odczyty o tym samym przedmiocie. — Czy słuchacze poznali na nich miłość? — Inkubator do wylegania kurecząt i projektów. — List wdowy. — Konkurs Biblioteki warszawskiej. — Nauka z wieku XVII-go.

W jesieni powinniśmy mieć urodzaje, ponieważ wiosnę zaczynamy od miłości.
 Zarzewia jej roznieciły dwa odczyty: p. Marrené o miłości wprawdzie tylko typów literackich i p. Ehrenfeuchta, o miłości w ogóle. Na każdym sale były pełne słuchaczy, którzy notabene przeczytali już setki tomów traktujących również o miłości.
 I nie dziwnego. Miłość jest nadzwyczajnym... rzeczownikiem.

Zakoehani szczególnie młodzi, uważają go za część mowy nieodmienną. Bywalcy, zgodnie z zasadami gramatyki odmiennają go przez liczbę i przypadki. W naturalnym biegu rzeczy miewa on formę przmiotnikową i odmienną się przez stopnie, a nadewszystko przez rodzaje: on, ona, ono. Wreszcie pani Marrené wynalazła w miłości odmianę przez czasy.

Na nieszczęście szanowna autorka uznaje same czasy przeszłe historyczne, jak: zaprzyszły homero-wsko-sofoklesowski i przeszły niedokonany rusowski. O terażniejszym mówi, że jeszcze nie sformułował się, przynajmniej w utworach literackich XIX-go wieku.

Za pozwoleniem. Czy Kurjer warszawski jest

czy nie jest utworem literackim naszego wieku, Chyba jest. A w takim razie w nrze 6a tego pisma, zaraz po sprawozdaniu z odczytu p. Marrené, znajdujemy treść dwu akcyj sądowych. Jednej wytoczonej damie o dwumęstwo, drugiej wytoczonej ojezowowi o niezwykłe gorliwe spełnianie opieki nad 14 letnią pasierbicą. Myślę, że przynajmniej ten ostatni wypadek możnaby zaliczyć do typów miłości XIX-go wieku. Zważywszy zaś, że tragedia *Edyp Król* opiera się na podobnym fackie w czasach starożytnych, lecz - między macochą i pasierbem, możnaby nawet sformułować prawo iż: typ miłości naszego wieku, jest antytezą czasów klasycznych.

W rezultacie, nie wiem czy pani Marrené odkryła związek między sposobami kochania, a szkolarskim podziałem historii na starożytną, średniowieczną i nowożytną, nie wiem czy miłość J. J. Rousseau tak dalece różniła się od sofoklesowskiej. W jednym nieszcześliwym Petrarce możnaby odszukać rys istoty oryginalny, który wszelako prędzej należałoby zaliczyć do kategorii smutnych przygód, aniżeli typów literackich.

Miłość, oprócz tego że się odmienna przez czasy, posiada jeszcze zaletę, iż można o niej porozumiewać się we wszystkich językach nawet z głuchoniemymi, można określać jak kto chce, a nawet weale nie określać i mimo to być ciekawie słuchanym. Ta cecha miłości posłużyła p. Ehrenfeuchtowi za podstawę do systemu filozoficznego „nateżonych wrażeń” i „przyjaznych kontrastów”. Jako system, jest on tak dobry jak każdy inny. Trudno jednak nie

zauważyć, że gdyby świat był stwarzany według teorii nawet p. Ehrenfeuchta, ziemia dotychczas zapewne byłaby „pustą i prózną, a duch Boży unaszalby się nad wodami”.

Ta teoretyczna właściwość odczytów sprawiła, że, jak mówią odnośni recenzenci, słuchacze opuszczali sale — niezaspokojeni. Nie dziwnego. Miłość jest to list zastawny, który o tyle ma wagę, o ile co pewien czas przynosi wypłacalny kupon; wszelkie zaś prelekcje są jak kantor wekslarski, gdzie wprawdzie pokazują listy zastawne, ale tylko przez okno. Czy zaś ten, komu dolega brak gotówki, odchodzi spokojny od okna?...

A teraz czytelniku pomyśl o czym ci się podoba, np. o koncercie albo o trzęsieniu ziemi, zresztą o czemkolwiek, byle w pamięci twej nie zetknęły się dwa takie wyobrażenia, jak — miłość, o której mówiłem poprzednio i — wysiadanie kurecząt, o czem chcę mówić teraz.

Nie sądzicie, ażeby do podobnie sielankowego tematu usposobił mnie marzec; chodzi tu o kwestję ekonomiczną.

Inicjatorem jej jest p. Tytus Plotnicki, który na Nowym-Swiecie pod nr. 53, codziennie ukazuje aparat do sztucznego wylegania kurecząt. Proszę się tylko nie uprzedzać. Zasada sztucznego wylegania kurecząt znana była jeszcze w dawnym Egipcie, a dziś praktykuje się w całej Europie i przynosi duże zyski. Zasługa zaś p. Plotnickiego polega na tem, że naprzód — zbudował aparat swego pomysłu, a potwóre — że przy jego pomocy chce u nas zaszczerpić hodowlę drobiu na wielką skalę.

= Zarza dowiaduje się z Petersburga, iż projekt budowy kolei poleskiej od Luniniec do Homla został zawieszony z powodu nowopowstałego projektu budowy drugiej pary szyn na dystansie między Homlem i Mińskiem.

= Nowoje wremja zaprzecza pogłoskom o sprzedaży 2/5 akcji kolei nadwiślańskiej kapitalistom niemieckim i w poparciu swojego zaprzeczenia przytacza list inżyniera Jagólkowskiego z Warszawy, wykazujący, iż na ogólną ilość akcji tej kolei— 65,881, większość tj. 55,881 akcji pozostaje w ręku kapitalistów miejscowych i rządu. Dziennik petersburski jest tylko w błędzie co do źródła pogłoski, głosząc, iż puściły ją dzienniki warszawskie, gdy tymczasem pierwsze zamieściły ją *Birżewyja wiadomości*.

= Niezadługo ukończone zostaną plany wielkiego zbiornika nowych wodociągów, którego budowa rozpocznie się dopiero w roku przyszłym. Zbiornik ten ustawiony będzie na Koszykach, z kądem, jako z najwyższego punktu, woda rozchodzić się będzie do rur miejskich. W roku bieżącym przy stacji filtrów ukończone zostaną wszelkie roboty ziemne, a zarazem dokonane będą roboty przygotowawcze do budowy zbiorników.

= Ze skweru położonego przy zbiegu Nowego Światu i alei Jerozolimskiej uprzętnięta została wenda letniej cukierni i mleczarni, oraz altana z wodą sodową. Skwer ten otoczony będzie żelazną kratą z kilkoma bramami, na co wyasygnowana była odpowiednia kwota w budżecie na rok 1883-ci.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w magistracie licytacja na wybudowanie parkanu drewnianego około części nowego cmentarza brudnowskiego za Nową Pragę; suma szlagowa obliczona została na rs. 4968 kopiejek 80.

= Bawi obecnie w Warszawie utalentowana nowelistka, p. W. Z. Kościalkowska.

= Z. — Z teatru.
Wznowienie „Mentora”, wesolej i szlachetnie choć ekscentrycznie pomyslanej komedji młodszego Fredry było dobrym pomysłem reżyserji.

Publiczność zgromadzona wczoraj w teatrze Romaitości szczerze bawiła się sympatyczną pustotą, okraszoną wdziękiem swojskości, tudzież bogactwem naturalnych i niewyszukanych pomysłów sytuacyjnych tej komedji przystępnej dla każdego, bo czystej w założeniu i dialogu.

Przedstawienie jej poszło gładko, świadcząc o staranności w przygotowaniu.

A przecież mogło powodzenie jego rozbić się o pewien szkopol dość niebezpieczny w każdym teatrze.

W „Mentorze” oprócz p. Ładnowskiego nie gra żadna z sił pierwszych naszej sceny, a publiczność warszawska nie interesuje się zwykle podobnymi widowiskami.

Tymczasem wczoraj pomimo braku tego żywiołu całość złożyła się zgralnie, a ogólny poziom gry nie obniżył się rażąco,—z małym tylko wyjątkiem wadliwego obsadzenia ról obu bałagunów szlacheckich.

Przytoczę tu rachunek.
Utrzymanie kurnika złożonego z 1000 kur kosztuje 2800 rs. rocznie. A że taka cyfra kur znosi jakoby 150,000 jaj po 2 kop. sztuka, czyli wytwarza 300,000 rs., więc z tego źródła możnaby mieć czystego zysku 200 rs. rocznie.

Można też w aparacie wylęgowym przerobić 6000 jaj na kureczka, których wyhodowanie w ciągu 3 miesięcy kosztuje 1380 rs. Ze zaś znowu kureczka można sprzedać po 30 kop. sztuka, więc czysty zysk wyniósłby 420 rs.

Po 10 latach hodowli można utrzymywać 10,000 kur, od nich mieć 1,500,000 jaj i 60,000 kurecząt, co razem do czystego zysku 20,900 rs. rocznie.

Gdyby zatem w kraju upowszechniła się forsowna hodowla drobiu i gdyby utworzyło się choć 100 podobnych zakładów, wówczas miałibyśmy stu kapitalistów posiadających rocznie czystego dochodu przeszło dwa miliony rubli, stu administratorów zarabiających 120,000 rs. i 2000 robotników zarabiających 300,000 rs. rocznie.

Nie ulega kwestji, że każde przedsiębiorstwo wygląda na papierze lepiej niż w rzeczywistości, gdzie nietylko koszt utrzymania bydła i ceny na nie zmieniłyby się co roku, ale też wiele zdychałoby albo ulegało kradzieży. W rezultacie jednak hodowla kur należy to tych gałęzi pracy, które wieli rodzinom i osobom mogą dać przyzwoite utrzymanie.

Kura, jak wiadomo, nie jest zwierzęciem drapieżnym, a tem mniej niebezpiecznym, hodowla więc doskonale mogłyby się zajmować kobiety. Jest to tem ważniejsze, że kobietom nie wystarczają obecne

Wskutek tego opowiadanie o lowach sokoła i kotki, stanowiące efekt rzeczywiście komiczny w sztuce, stało się tylko — niesmacznem.

Rolę p. Krogulskiego, jakkolwiek epizodyczną, powinien grać artysta z pierwszego planu.

Panu Ładnowskiemu powinszować należy roli „Mentora”.

Pozbyszy się tym razem sztywności w ruchach i manierach w dyceji grał on wczoraj z taką swobodą, humorem, lekkością i wdziękiem, jakich nie oczekiwaliśmy u artysty, z usposobienia do poważniejszych zadań powołanego; grał poprostu wybornie.

P. Wolski naszkicował dowcipnie sylwetkę słamażarnego adonisa i wywoływał co chwilę śmiech serdeczny dobrymi conceptami; wszakże postać nie była utrzymana w tonie jednolitym, nie była dociągnięta do równej miary artystycznej.

Owe dobre concepta luzowały się zbyt często z momentami jałowemi pod względem charakterystyki.

P. Grzywiński wyposażył rolę pułkownika Porzyckiego właściwościami typu żołniersko-szlacheckiego; był naturalnym, krzepkim i sympatycznym.

Z personelu kobiecego na wyróżnienie zasłużyły panie Borkowska i Lebrunowa.

= Kompozytorka.

Jedna z przebywających w naszym mieście śpiewaczek napisała operę, której instrumentację powierzyła znanemu muzykowi.

Kompozytorka, a zarazem librecistka spodziewa się, iż dzieło jej ujrzy światło kinkietów na scenie warszawskiej.

Qui vivra verra..

= Piąty odczyt.

W dalszym ciągu odczytów na rzecz osad rolnych p. Koziatulski, magister nauk przyrodniczych, miał będzie jutro prelekcję „o granicach pojęć ludzkich”.

Następny odczyt wypowie p. J. A. Święciecki „o teatrze na wschodzie”.

= Słusznie!

Naganny zwyczaj spóźniania się na odczyty, koncerta, przedstawienia teatralne i t. p. musiał nareszcie wywołać reakcję.

Zarząd Towarzystwa osad rolnych, pragnąc zapobiedz przeszkadzaniu prelekcjom na rzecz tegoż Towarzystwa urządzanym przez osoby spóźniające się, wydał polecenie, ażeby z chwilą rozpoczęcia odczytu wejścia do sali i na galerję były zamknięte.

Porządek ten zaprowadzonym będzie na jutrzejszym odczycie p. Koziatulskiego i następnym.

Kto zatem chce bywać na odczytach niech uregułuje zegarek.

= Skład komisji wystawowej.

Podając przed kilku dniami skład komisji wystawowej, pomineliśmy przypadkowo nazwisko Ludwika hr. Krasińskiego.

Pomyłkę tę prostujemy tem skwapliwiej, że hr. K. jest jednym z najczynniejszych członków komisji.

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu onegdajszym zmarł w mieście naszym dr

gałęzi pracy, czego dowodem są choćby szwalnie i magazyny, gdzie zmniejszyła się robota, albo pozłotnictwo ram, od którego cech pozłotniczy chciałby usunąć pleć piękną.

Pomimo to zakład p. Plotnickiego nie jest zbyt gorliwie nawiedzany. Co zapewne ztąd pochodzi, że ludzie ubodzy nie widzą interesu w pracy, na zażycie której potrzeba pieniędzy, ci zaś co posiadają u nas kilka tysięcy gotówki chcą budować tylko koleje żelazne, a przynajmniej cukrownie.

Wartoby, ażeby muzeum pszczelnicze wzięło na próbę choćby jeden inkubator p. P. i, znalazłszy specjalistę, otworzyło u siebie kurs hodowli drobiu. Dla ściągnięcia zaś słuchaczy, należałoby dodać w ogłoszeniach, że inkubator z powierzchni bardzo przypomina kasę ogniotrwałą i może być mile widzianym sprzętem w domach posiadających panny na wydaniu.

Najciekawszą stronę inkubatora stanowi to, że maszyna może służyć i do wylęgania.. projektów. Nie chciałbym, ażeby się to rozeszło przed czasem, ale faktem jest, że już były robione próby i udały się znakomicie.

Mówią, że tym sposobem wykluł się projekt zaopatrzania w fortepiany domów dla obłąkanych, obecnie zaś wysiaduje się projekt wydobywania złota z 300 rs. dla... uczniów nie mających czem opłacić wpisu...

Wreszcie między papierami, złożonemi w tym cudownym aparacie, widziałem następną prośbę.

„Do wielmożnego Inkubatora w Warszawie.

Od kilku lat jestem wdową i mam dwu synków. Oni chodzą do szkół, a ja szyję na maszynie. Za-

Antoni Lebedziński, radca stanu, członek rady le karskiej.

Zmarły znany był w szerszych kołach naszego miasta, jako prawy i zający człowiek a niestrudzony pracownik, w obranym zawodzie.

Dla biednych nieboszczyk był prawdziwym dobroczyńcą, nie tylko bowiem energicznie i pilnie służył im swą pracą, lecz także, gdzie było potrzeba, dopomagał materialnie.

☞ Cześć jego pamięci!

= Operacja.

We czwartek dnia 13-go b. m., profesor Kosinski w klinice swojej wobec studentów i kilku lekarzy z miasta dokonał trudnej i niebezpiecznej operacji wyjęcia nerki na osobie pani R. z Bessarabji.

Pomimo, że operator znał ten rodzaj operacji tylko z teorji i nigdy jej wykonywanej nie widział, odjęcie chorego członka dokonaniem zostało nader szczęśliwie.

Chora osoba 30-letnia, ma się odpowiednio do swego stanu nieźle i jest nadzieja że ocaloną zostanie.

= Eksport pamiątek.

Szczuple zbiory naszych pamiątek zmniejszają się z dniem każdym.

Pewien zagraniczny zbieracz starożytności znów kupił kilka szabel zygmuntovek, panczerz i miecz z 1440 r.

Właściciel tych pamiątek, znajdując się w potrzebie kilkakrotnie bez skutku udawał się do różnych zamożnych osób, aż wreszcie był zmuszony sprzedać je cudzoziemcowi.

= W pogoni za przygodami.

Pan L. zamożny młody człowiek, ulegając urokowi przygód Rogozińskiego i jego towarzyszy, postanowił zrobić wycieczkę na własną rękę celem połączenia się z tymi podróżnikami.

Ani odmowa rodziców, ani wielkie trudności towarzyszące podobnemu przedsięwzięciu nie zdołały dotąd odwieść młodzieńca od powziętego postanowienia.

Zamierza on w towarzystwie wiernego służącego puścić się w podróż zaraz po załatwieniu formalności paszportowych.

Czy ta determinacja nie rozbije się o pierwszą poważniejszą przeszkodę przesądzać nie możemy.

= Słowo koleżeńskie.

Było to przed laty 12-u, dwaj młodzieńcy klasy 7-iej pozostając z sobą w ścisłej przyjaźni koleżeńskie, razem stali na jednej staneji.

Trzeba nieszczęścia, że jeden z nich zapada na zapalenie płuc i doktorzy stwierdzają, iż życie jego wisi na włosku.

Biedny młodzieniec rozpaczał na myśl o położeniu matki, która w nim widziała jedyną podporę swojej starości, zwłaszcza, że skromny fundusik wydany na jego edukację był już bliskim wyczerpania.

Umierający zwierzył się ze swojego kłopotu przed przyjaciелеm.

Ten poprzysiągł, że panią ** uważać będzie za własną matkę.

I rzeczywiście przysięgi dotrzymał bo oto pani ** znalazła w nim najczulszego syna, otoczona dziś dostatkiem razem z nim mieszka i pierwiastkowa roz-

wsze było nam bardzo ciężko, ale jakoś wyżyliśmy dotychczas, ponieważ ja pracowałam po całych dniach, nie znając świąt ani nocy, a oni chodzą do szkoły w starych mundurkach, uczą się na pożyczanych książkach i nie często jadają obiady, co także taniej kosztuje.

Zesłał jednak Pan Bóg na mnie chorobę. Trwała ledwie parę tygodni lecz przez ten czas nie mogłam zarobić na opłatę komornego i musiałam zastawić swoją odzież na wyżywienie siebie i dzieci. Ze zaś raz odetkane nieszczęście leje się zazwyczaj bez miary, więc dzisiaj nie mam w czem wyjść na miasto za robotą, a w dodatku komornik zajął mi rzeczy i ma je w tych dniach licytować na spłacenie 54-ch rubli długów, co prawda zaciągniętych przez zemnie.

W tak przykrem, zdaje mi się położeniu, proszę lam ludzi, lecz— nie nie wskórałam. I nie dziwię się, bo zapewne każdy ma swoje interesa. Dziś jednak, już w ostatniej biedzie, błagam pana Inkubatora, ułuj się nad moimi synkami. Jeżeli masz takie szlachetne serce, że wyręczasz kury i pielęgnujesz kureczka, to może zechcesz zająć się losem moich synków, z których nie będzie miał świat pociechy, jeżeli nie zostaną wyhodowani.

Cheiałam osobiście przedstawić panu moją prośbę, lecz nie mam trzewików. Więc piszę list z nadzieją, że da mi pan jakąś radę. Nie śmiem nawet pomyśleć, że dla mnie nie ma już żadnej.

Pozostaję pana Inkubatora mojego uniżoną służką W.

Mówiąc o projektach, nie możemy pominąć mil

pacz po stracie jedyne dziecko przeszła już w żal łagodny i spokojny.

Tym zacnym kolegą jest jeden z lekarzy naszego grodu.

== Miłosierny uczynek.

Wczoraj na ulicy Śliskiej mała dziewczynka stała na chodniku załamując ręce i zanosząc się od płaczu.

Na zapytanie przechodniów o powód oznajmiła, iż posiada ojca złożonego ciężką chorobą, matka zaś pracuje na utrzymanie licznej rodziny, wyrabianiem tekturowych pudełek, przeznaczonych do pewnego sklepu na przechowywanie towarów.

Dziecko posłane po odbiór zarobku za całotygodniową pracę, zgubiło pieniądze w kwocie blisko czterech rubli.

Jakiś niemłody jegomość udał się z dzieckiem do jego matki, skostatował prawdę i wynagrodził zgnęb obliczając w przyszłości zająć się losem biedaków.

Jak widzimy, są jeszcze ludzie, których serca nie są obojętne dla nędzy ludzkiej.

== Fałszywe pieniądze.

Na Maranowie rozległy się wieczorem krzyki: „łapać złodziei, chcą mnie okraść!”

Krzyki te wydawał jakiś chłopiec niosący w rękach płócienny woreczek.

Nadbiegła policja, lecz złodziei już nie było

Chłopiec odprowadzony do cyrkułu, zeznał, że w woreczku są pieniądze w kwocie 1,000 rubli w kilku paczkach jedno, trzy i pięciorublowych.

Po obejrzeniu tych paczek okazało się, że wszystkie banknoty są podrobione i to nawet bardzo niezręcznie.

Biedny chłop zeznał, iż jest kolonistą z podlaskiego i że go namówił żyd jakiś do kupna 1,000 rubli za 600, które mu wyliczył koło dworca kolei nadwiślańskiej.

Później na Muranowie pieniądze kupione chcieli mu ukraść.

Celem wyśledzenia owego żydka, śledztwo zostało zarządzone.

== Kradzież w tramwaju.

W dniu wczorajszym do tramwaju z pełnym kompletem osób wskoczyło w czasie biegu na Marszałkowskiej trzech młodych ludzi wyglądających na rzemieślników.

Konduktor widząc że się tłoczą na platformie, polecił im wagon opuścić i zagroził wezwaniem pomocy policjanta.

Nadliczbowi pasażerowie przez chwilę się przekonali, lecz nareszcie zeskoczyli.

W minutę później, jeden z jadących tramwajem, p. B. zauważył brak złotego zegarka z taką dewizką a drugi pasażer p. M. spostrzegł że mu wyciągnęto z bocznej kieszeni paltota srebrną cygarnicę.

Trzej owi młodzi ludzie byli więc złodziejami kieszonkowymi którzy ostatnimi czasy obrali sobie wagony tramwajowe za główne pole operacji.

== Nieostrożność.

Wczoraj na ulicy Ogrodowej, woźnica powozu prywatnego tak nieostrożnie machał biczem, iż ude-

rzył przechodzącą panną S., skutkiem czego na twarzy tej ostatniej wystąpiła krwawa pręga.

Woźnica spostrzegłszy swój uczynek, przystanął i jął prosić o przebaczenie, które uzyskał, zmiękczywszy skruchoś słuszną obrażoną panią.

== Dzieciobójstwo.

Na Burakowskiej, w pobliżu rogatek powązkowskich znalaziono w studni zwłoki kilkumiesięcznego niemowlęcia.

Mały denat miał szyjkę okręconą sznurkiem, co świadczy o zbrodni dokonanej przez uduszenie.

Studnię, z której mieszkańcy zwykli czerpać wodę, opleczętowano, poczem woda będzie wybraną zupełnie i dopiero po napłynięciu świeżej dozwolone będzie ją używać.

Zbrodnięca matka jest poszukiwana.

== Wypadki.

Na Erywańskiej służący Ignacy J. pobił ciężko 11-letnią dziewczynkę Pelagję B., którą odwieziono do szpitala.—Na Mazowieckiej pani L., wysiadając z dorozki upadła i zwichnęła nogę, oraz zraniła się o kamień w prawy policzek.—Na Soleu Konstancja G. w przystępie obłądu umyślowego pobiła dwie przechodzące kobiety.

— Spostrzeżenia meteorologiczne w tygodniu od dnia 2-go do 8-go marca 1884 roku, daly następujące wypadki: średnia wysokość barometru 758-17 milim., temperatura 1.13° C., ilość wody spadłej dziennie 0.2 milim., wiatr zachodnio-północny.

— Małżeństw w tymże tygodniu zawarto 13, czyli o 133 mniej aniżeli w tygodniu poprzedzającym.

— Urodzeń w tymże tygodniu było ogółem: dzieci żywych 217, niez żywych 12. W liczbie żywo urodzonych było chłopców 102, dziewcząt 115. Z ogólnej liczby dzieci żywo urodzonych przypada na ślubne 180, na nieślubne 37, z pomiędzy niez żywych było nieślubnych 4. W porównaniu z odpowiednim tygodniem roku przeszłego urodzeń było mniej o 49.

— Śmiertelność w tymże tygodniu, nie licząc dzieci niez żywo urodzonych wynosiła 244 osób, w tej liczbie 133 mężczyzn, 111 kobiet, czyli 30.41 na 1000 mieszkańców ogólnej cyfry ludności. Z ogólnej liczby zmarło na niez żywe 25, na zapalenie oskrzeli i płuc 58, na suchoty płuc 32, na błonicę i dławicę 14, na urąg schyłkowy 22, na dur brzuszny 6, na szkarlatynę 3, na ospę 5, na zapalenie nerek 8, na raka 3, na choroby pęcherzy 2, na apopleksję 2, na przymiot —, na choroby organiczne serca 4, śmiertelną wypadkową 2, na dżwięc wysypkową —, na reumatyzm —, na krztusiec 2, na czerwonkę —, na odrę 6, przez samobójstwo —, z zabójstwa —, z innych przyczyn 49. W liczbie zmarłych było dzieci do lat 5-ia 122 czyli 49% ogólnej cyfry. W porównaniu z poprzednim tygodniem zmarło więcej o 26 osób.

NEKROLOGJA.

† S. p. Balbina z Strumiłów 1-go ślubu Krapacz, 2-go Engielberg, wdowa po obywatelu ziemskim, przeniosła się do wieczności w dniu 15 marca r. b., przeżywszy lat 84. Córki, zięćowie, wnuki i wnuczka zapraszają na żałobne nabożeństwo w kościele dolnym św. Krzyża, w dniu 17 b. m., w poniedziałek, o godzinie 11-iej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończeniu nabożeństwa, na cmentarz powązkowski. —997—

† S. p. Adam Różycki, b. oficer b. wojsk polskich, b. mechanik Banku Polskiego, emeryt, opatrzoney św. sakramentami, przeżywszy lat 85, w dniu 14 b. m. życie zakończył. Pozostali syn, córka i wnuki zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marii Panny na Lesznie, w dniu 16 b. m., w niedzielę, o godzinie 4-iej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające, tudzież na nabożeństwo o godzinie 10-iej zrana. —1004—

† S. p. Teofila z Zglenickich Smotrycka, wdowa po b.

poruczniku b. wojsk polskich, przeżywszy lat 64, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 13 marca r. b. w Aleksandrowie Pogranicznym przeniosła się do wieczności. W nieutulonym żalu pozostali synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, za spokój duszy odprawić się mające w dniu 17 marca, w kościele parafjalnym Posada Siuzewo, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz. —1036—

† W poniedziałek, dnia 17 b. m., o godzinie 10-iej zrana, jako w 12-tą rocznicę śmierci ś. p. Józefa Szablinskiego, b. nestora wionczelistów teatrów warszawskich, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa (pp. wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Kołowski, na które pozostała żona wraz z synem, córkami, zięćami, wnukami i prawnikami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —308—

† Dnia 17 b. m., w poniedziałek, o godzinie 11-iej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Odbicia na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, za duszę ś. p. Józefy Leśkiewiczowej, na które uczennice zmarłej celem uczczenia jej pamięci zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych. —994—

† Dnia 17 b. m., w kościele św. Krzyża, jako w nadchodzącą rocznicę imienia odprawione będzie o godzinie 10-iej zrana, nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych w niespełna paru latach ś. p. Józefa Paczawskiego ojca, Józefa Paczawskiego syna, oraz Józefa Szadkowskiego zięcia, na które boleśnie strapione żony zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —313—

† Dnia 17 b. m., jako w sześciomiesięczny aniwersarz śmierci ś. p. Henryka hr. Lubieńskiego, odprawioną będzie w kościele św. Krzyża, o godzinie 9-iej zrana, msza św. za spokój jego duszy. —1005—

† Dnia 19 marca, jako w dniu imienia ś. p. Józefa hr. Starzńskiego, odbędzie się żałobna msza św. w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), przed wielkim ołtarzem, o godzinie 11-iej zrana, na którą w smutku pogrzebni rodzice i rodzeństwo zapraszają przyjaciół i znajomych. —999—

**TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO“.**

Wiedeń 15-go marca.

Cesarz otworzył dziś osobicie tegoroczną wystawę obrazów w Künstlerhausie. Szczególnie długi czas poświęcił obejrzeniu dzieł polskich malarzy.

Wiedeń 15-go marca.

Sąd wydał wyrok śmierci na braci Schenków i na Szlossarka.

Berlin 15-go marca.

Bismark wypowiedział dziś w reichstagu długą mowę, w której broił projektu do prawa o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków. Kancelarz radzi parlamentowi, by zapomniał tym razem o wszelkich stronnicych niesnaskach i pomógł rządowi do zaprowadzenia zgody między pracodawcami i robotnikami.

Londyn 15-go marca.

W ostatniej bitwie Anglicy stracili 104 poległych i 111 rannych, 19 żołnierzy zginęło bez wieści. Nie-

czentem niedawno ogłoszonego przez Bibliotekę warszawską konkursu na dzieło pod tytułem: „Obraz historii literatury polskiej w wieku XVII-ym.”

Czytelnikom, dla których literatura znaczy — przeczytanie ogłoszeń w Kurjerze, a historia mierzy się niezwykłymi kombinacjami w wieście lub preferansie, dziwnym może się wydawać konkurs Biblioteki i jeszcze dziwniejszą nagrodą wynoszącą tysiąc rubli. Premjum to jednak, z względu na pracę, jakiej musi się podjąć autor, jest wcale skromne, epoka zaś ciekawa i naucoznawcza, a mało znana.

To wiek, który rozpoczął się niesłychanym dobieganiem, przynajmniej jednej klasy. Pańszczyzna była już zaprowadzona lub zaprowadzała się, a skutkiem tego własność większa przynosiła ogromne dochody. Szlachcic, zamiast na wojenne wyprawy, jeździł do Gdańska z pszenicą, miał wolność o jakiej niepodobna było marzyć na świecie i prawie nie płacił podatków. W domach panowały obfitość, przepych i niustanne bankiety, a w kraju głęboki spokój zewnętrzy i wewnętrzny, ten ostatni regulowany przez świeżo sprowadzonych ojców jezuitów. Poczucie bezpieczeństwa było tak wielkie, że szermowano przeciw powiększaniu wojska, które odznaczało się niezrównaną walecznością i małą liczbą.

Pozorna ta jednak pomyślność ukrywała ciężką chorobę. W wojnie kozackiej tłumy Chmielnickiego dochodziły pod Zamość, w wojnie szwedzkiej Karol Gustaw przepaczerował Polskę wzdłuż i wszerz. Wystąpili posłowie zrywający sejmy, partje biorące łapówki od obcych, duch obywatelski upadł, a o oświacie nie ma nawet co wspominać.

Temu psuciu się narodu odpowiadało zepsucie języka i literatury. Proszę np. czytać:

„W tym słodkim ojezyny naszej odpoczynku, który nam po wojennych trudaach łaska Boża sprawiła, budzić nas zaczęło trąb i bębnow niespodzianej i publicis sanctis nie uchwalonej wojny straszne classicum. Nie dlatego straszne, aby pacis zwykłe mala, tak się w nas rozkorzenie miały, żebychemy straciwszy avitos generosos impetus, na głos tej muzyki expavescere mieli itd.”

Albo: „A iż jest fama comunis, żeby poseł Rzplitej, Weneckiej na wesele Królowej JMości posłany-tractare miał consilia libertatem ojezyny naszej incomodantia, tedy o tem serio pytać się mają, i jeśli się to pokaże, gorąco instare powinni, aby co prędzej ex Regno był wyprawiony.”

I to nie są wyszukiwane kawalki, ale całe stopy mów, listów i pamiętników tym trybem pisano. Język stracił piękną jednolitość i wyglądał jak pokurez urodzony ze zmieszania się różnych stworzeń. Wyglądał tak, jak — dziś w pewnych sferach, dzięki pokątnym związkom z francuzczyzną.

A proszę złoaczyć jaka panowała prostota w określaniu rzeczy:

„Łabęć w rozkosznym korony Polskiej Raiu po czterech płynących rzekach Zophiey Duninówney Ol-szewskiej pobożne życie reprezentujący.”

Rycerz zbrojny z fortece herbownej do niebieskiej szturmujący w kazaniu na pogrzebie Zyg. Grudzińskiego wojewody itd.”

„Siano z pola śmiertelności zebrana na wolność duszy Zuzanny itd.”

„Wesołe nezonej Pallady aplauzy na powinszowanie aktu weselnego...”

„Zapach róży w Morimunzie Polskim przez żywot światobliwy itd.”

Czy podobne tytuły dzieł nie przypominają ogłoszeń Guyota? I nie dziwnego. Służalstwo, palenie kadzideł możliwym, reklamiarstwo enót i herbów było tak powszechne, że kto chciał zwrócić uwagę na nowy herb lub enotę, ten musiał niekiedy się do najdziwniejszej kombinacji wyrazić.

A może, trzeba było używać tylu pustych słów, dla rozbudzenia sennej wyobraźni słuchaczy; może — dla zakrycia nicości osób błyszczącym fraze-sem?... Wszakże dziś używane turniury z pewnością wynalazła taka dama, która musiała uboga treść zastąpić bufiastymi formami. Zresztą zwykle nie to sztukujemy co mamy, ale to, czego nam brakuje.

Otóż dziwaczna literatura XVII wieku nie jest po dziś dzień zebrana, uporządkowana i wyśledzona. I Biblioteka warszawska mieć będzie rzetelną zasługę przyczyniwszy się swym konkursem do zbada-nia jednej z chorobliwych epok kraju. Może, poznawszy jakimi drogami dochodzi się do upadku, przynajmniej w literaturze, będziemy się ich strze-gli na przyszłość. Z drugiej zaś strony, widząc, że zgnilizna wieku XVII i XVIII nie przeszkodziła jednak w XIX-ym pojawieniu się Mickiewicza, Kra-sińskiego, Słowackiego i innych, dojdziemy do wniosku, że na tym świecie, ani dobre nie jest trwałem, ani też złe — wiecznem.

I dlatego bardzo mi się podoba zdanie jednego z moich ś. p. wujów, który mawiał: „im jest gorzej, tem lepiej...” chociaż nie wiem, czy on to wynalazł.

Bolesław Prus.

przyjaciel utracił 2,000 w samych poległych. Jen. Graham ze sztabem powrócił do Suakimu.

Petersburg 15-go marca.

Krzyż pogłoska, że opracowany przez ministerjum spraw wewnętrznych projekt podziału gruntów włościańskich wniesiony został do rady państwa. Podział ma być dokonywany za pozwoleniem gmin. Podziały samowolne będą uznawane za nieważne, prawo unieważniania i modyfikowania orzeczeń zebrań gminnych pozostawionem będzie komisjom powiatowym do spraw włościańskich.

JUBILEUSZ.

W dniu wczorajszym w sali resursy obywatelskiej zebrało się szersze koło przedstawicieli literatury, dziennikarstwa, oraz inteligencji celem uczczenia 25-letniej działalności autorskiej Walerji Marrené-Morzkowskiej.

Jubilatkę wprowadził na salę przy dźwiękach poloneza Ludwik Jenike redaktor *Tygodnika ilustrowanego*, który też po krótkim a gorącym przemówieniu wręczył jej adres z podpisami uczestników wieczoru i pamiątkowy serwis.

Po stosownej z jej strony odpowiedzi zgromadzeni przeszli do dużego salonu grupując się około osoby jubilatkę.

Tu zabrał głos W. Gerson, następnie z szczerocią młodzieńczą przemówił p. J. Kotarbiński, dalej Deotyma wypowiedziała strofę, a wreszcie imieniem członków resursy obywatelskiej odezwał się J. M. Kamiński.

Nadeszłe z wielu stron telegramy odczytali pp. J. Chodorowicz i W. Przyborowski.

Raut zakończył się o godzinie 11-ej pozostawiając uczestnikom wrażenie przyjemnie spędzonej chwili...

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 15-go marca (godz. 6 m. 10.)

Obroty bardzo małe przy małej chęci ze strony kupujących. Podniesienie się dyskonta prywatnego do 2 1/4 wpłynęło uciskająco na usposobienie i w ogóle na działalność giełdową. Wartości kolejowe niemieckie utrzymały się na wczorajszym poziomie, austriackie nieco słabiej przy obrocie minimalnym. Spekulacyjne również niżej. Akeje kredytowe w słabym ruchu straciły trzy marki. Rynek rent obcych z powodu realizacji również pod naciskiem. Wskutek tego i wartości rosyjskie drobne straty poniosły. Żyto w obu terminach bez zmiany.

Berlin 15-go marca, g. 5 m. — *notowanie urzędowe giełdy.*

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	203.70
Weksle na Warszawę	203.30
Weksle na Petersburg krótkoterminowa	202.80
Weksle na Petersburg długoterminowa	201.50
Bilety banku ros. na dostawę	203.50
Wschodnia pożyczka II-jejemisji	59.60
Akeje kredytowe	558.—
Listy zastawne serja I-sza	63.04
Weksle na Londyn krót.	20.49 ^s
" " " " długot.	20.36 ^s
" " " " na jesień	145.—
Żyto na wiosnę	145.50

Sprzedaje realizacyjne, jak widzimy, nie ustały jeszcze. Spowodowały one drobną obniżkę—której się dziś nie bardzo spodziewano. Zresztą i giełda berlińska sobotnią była bardzo mało czynna—co również niekorzystnie wpłynęło na kursa. Jak zwykle, niepodobna z notowań berlińskich sobotnich wiedzieć o działalności giełdy warszawskiej poniedziałkowej. Dopiero poniedziałkowe szacowania poranne wywrą wpływ bardziej stanowczy. Kursa dnia poprzedniego były: 203.80, 203.75, 561, 145, 145.50. *J. W.*

Gdańsk 14-go marca 1884-go roku.

Fszenica cena najwyższa	8 95
" " regulacyjna bieżąca	8 53
" " na dostawę wiosenną	8 49
Żyto cena najwyższa za polską	6 03
" " regulacyjna	6 15
" " na dostawę wiosenną	5 00
Jęczmień browarny	—
" " na paszę	—
Groch do jedzenia	—
" " na paszę	—

CENY ZBOŻA.

dnia 15-go marca roku 1884 na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej. Fszenica wyborowa 140—147, średnia 128—133, ordynaryjna 115—125.

Żyto wyborowe 101—104, średnie 97—100, ordynaryjne 96—95.

Jęczmień wyborowy 102—110, średni 90—93, ordynaryjny 80—85.

Owies wyborowy 93—96, średni 88—92, ordynaryjny 80—85.

Gryka 89—99. Groch 103—114. Kasza jaglana wyborowa 133—139, średnia 125—130, ordynaryjna 118—123.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z handlu cukrem dnia 15-go marca.

Już w ostatnim sprawozdaniu naszym zaznaczyliśmy obniżkę cen cukru przez Koeniga na miesiąc marzec starego stylu zapowiedzianą w rozmiarze 30 kop. na pudle.

Wiadomości z rynków Cesarstwa w ogólności są bardzo nieświetne. Donoszą one o usposobieniu bardzo słabym i wielkiej wstrzeźliwości ze strony kupujących zmuszającej do obniżki cen.

Z Petersburga ostatnie sprawozdania donoszą o sprzedażach w małych partiach kryształa po 580 za pud. Na większe partje wcale nie ma nabywców. Mączka jeszcze bardziej jest zaniedbana. Rafinady również słabo, bez nadziei wyższości cen.

Ceny Koeniga są obecnie następujące: 1-y gatunek 7.50, braki 7.40, 2-gi gatunek 7.10, braki 7.10, z kredytem sześciomiesięcznym.

U nas, przy ruchu dosyć znacznym z początku tygodnia ceny rafinady trzymały się pomiędzy następującymi granicami 3.70 płacono za Mniszew, 3.80 za Hermanów.

Później i ta cena utrzymać się nie mogła, tak iż obniżka o 2 i pół do 5 kop. stała się niezbędną i w końcu za pierwszorzędną marki 3.77 1/2, za drugorzędną 3.65 tylko osiągnąć było można.

Mączka również w obniżce. Na pojedyncze worki kupowano ją po 3.10 do 5.15, w większych ilościach na wagony po 3.05 za kamień 24 funtowy.

J. W.

WYKAZ DEPEZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 14-ym marca roku 1884-go, a niedoreczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Lewek Hur, Nowolipki 62,—Hakkenberg, Żłota 55,—Marie Röhr, Krakowskie-Przedmieście 15,—Jan Smotrycki, Żłota 35,—Hersz Gotman,—Kroiterkraft,—Rubinstein,—Skład wyrobów miedzianych.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

— *Nr 24 Echa muzycznego i teatralnego* wyszedł z druku i zawiera: Od redakcji. Wiek bohaterów poetycznych w różnych epokach, przez *Walerję Marrené*. — Łódka (wiersz), przez *Teofila Lenartowicza*. — Listy z Niemiec III, przez *J. I. Kraszewskiego*. — Muzyka w Anglii, przez *Witolda Janickiego*. — Aleksander Lesser (z portretem), przez *St. M. Rzetkowskiego*. — Barkarola, obrazek dramatyczny, przez *M. Gawalewicza*. — Z psychologii. — O wrażeniach muzycznych, z *Hericourta*, przez *J. Ch.* — Józef Bliżiński, przez *Józefa Kotarbińskiego*. — Listy włoskie II, przez *Alda di. Nosegę*. — Ruch muzyczny w Krakowie, przez *dra St. Tomkowicza*. — Scena z Barkaroli rys. *C. Jankowskiego*. — Kronika. — Odezwa do polskich rzeźbiarzy. Feljeton: Przez tydzień aktorem (z pamiętników studenta), przez *Michała Bałuckiego*. — Prenumerata kwartalnie rs. 2, rocznie rs. 8; z przesyłką kwartalnie rs. 2 kop. 50, rocznie rs. 10. Pojedyncze egz. po k. 20 bez nut. Adres redakcji: Senatorska 18. (315)

DOLINA SZWAJOARSKA.

W niedzielę, dnia 16 marca 1884 r.

KONCERT orkiestry warszawskiej pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda.**

1. Paradny marz, H. Szulea.
2. Uwertura z op. „Raymond“, A. Thomasa.
3. Laura-wale, C. Millockera.
4. Gawot Bilsge, C. Morley'a.
5. Uwertura z op. „Sroka złodziej“, G. Rossini'ego.
6. Vergnügenseiger-polka, E. Straussa.
7. Fantazja z op. „Opowiad. Hoffmana“, J. Offenbacha.
8. Piotr-mazur, H. Szulea.
9. Uwertura z op. „Niema z Porticii“, D. Aubera.
10. Bettina-kadryl, O. Metra.
11. Tajemna miłość, gawot, Rescha.
12. Dinarah-galop, H. Szulea.

Początek o godzinie 4 i pół. Wejście 30 k. —991

— *Adwokat przysięgły Lewenberg* powrócił do Warszawy. **Krak.-Przedm. 5**, przyjmuje sprawy cywilne, handlowe i karne. (1001) z

Tattersall warszawski.

Druga licytacja na konie rozpiądowe, powozowe i wierzchowe, odbędzie się **dnia 28-go marca 1884 roku.**

Meldunki koni przyjmują się tylko do dnia 24-go marca wiecznie (279)

LECZNICZA

przy rogu ulicy Rymarskiej nr 5 i Leszna nr 1.
Od g. 10—11. **Dr Kulesza**, choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczypanie ospy. Codziennie.
Od g. 11—12. **Dr Stockmann**, choroby kobiece. Poniedziałki, środy, czwartki i soboty.
Od g. 12—1. **Dr Kępiński**, choroby oczu, codziennie prócz świąt.
Od g. 11—12. **Dr Tyrchowski**, ordynator kliniki położniczej, choroby kobiece, niedziele, wtorki i piątki.
Od g. 12—1. **Dr Bondy**, choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczypanie ospy, codziennie.
Od g. 1—2. **Dr Gabszewicz**, ordynator kliniki chirurgicznej, choroby chirurgiczne i zębów, codziennie.
Od 1—2. **Dr Teresa Ciszewicz**, choroby kobiece, niedziele, wtorki, czwartki i soboty.
Od g. 2—3. **Dr Ruppert**, ordynator kliniki terapeutycznej, chor. wewnętrzne (spec. krtani i gardzieli), codziennie.
Od g. 2—3. **Dr Grekowicz**, choroby kobiece, poniedziałki, środy i piątki.
Od g. 3—4. **Dr Wikarski**, choroby wewnętrzne, oraz wieku dziecięcego, poniedziałki, środy i piątki.
Od g. 3—4. **Dr Mleczo**, choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od g. 4—5. **Dr Fabian Aleksander**, choroby wewnętrzne (specjalnie nerwowe: elektro i hydrotterapia), codziennie.

Dr Bondy i Kulesza szczypią ospę humanizowaną, przez siebie zebrałą w godzinach przyjęcia. **Opiata za poradę 25 kop.** —841—

— **Dr Stominski**, choroby chirurgiczne i **mozo-pleciowe**. Róg Marszałkowskiej nr 51 i Siennej nr 1, do 12 i od 4—6 po południu. (919)

— **Adwokat przysięgły Julian Szenman** mieszka: Nowolipki nr 11. (252)

— **Uzytelnia Kaszylidy Kulikowskiej** zaopatrzone w nowości w pięciu językach, **Elektoralna nr 7.** (1)

Fabryka Tabaczna Braci Polakiewicz

uprasza Szan. Publiczność o baczne zwrócenie uwagi na **Firmę** przy kupnie wyrobów z ich fabryki, a szczególnie na papierosy „**Norma**“, gdyż kilka tutejszych i prowincjonalnych fabryk opakowanie tychże do złudzenia naśladuje. (1002)

Zlecenia giełdowe.

Mamy honor zawiadomić, że kantor nasz przyjmuje zlecenia do kupna i sprzedaży papierów publicznych na giełdzie warszawskiej podług kursu „dopelnianych transakcyj“. **Komisowe narzecz kantoru wynosi tylko 1% (jeden od tysiąca) czyli 10 kopiejek od 100 rubli.** Zlecenia giełdowe udzielone do 11 1/2 rano, wykonywane zostaną podług kursu z tegoż dnia; kupione lub sprzedane papiery kantor bez żadnej zwłoki odbierze lub dostarczy na miejscu, podług wskazówek interesantów.

Maurycy Nelken i S-ka (175) Krakowskie-Przedmieście 77.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI	Odechodzą		Przychodzą	
	godziny		i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9 50	wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5 55	po poł.
Powysze pociągi łączą się z drogą Łódzka				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	7 15	rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10 10	rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2 35	po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10 30	wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8 25	rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 2 klasy oraz klasa 3 tylko w komunikacji bezpośredniej	3	50 po poł.	2	— po poł.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	8 28	wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	7	15 wiecz.	8 13	rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7 43	wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3 33	rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	5 wiecz.	8 12	rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	—	—
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	40 po poł.	11 40	rano
Osobowy	9	20 rano	8 27	wiecz.

— **Statki parowe** odechodzą: Z Warszawy do Plocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 rano. — Z Plocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 rano. — Z Nowej-Aleksandrji (Pulaw) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Pulaw) we wtorki, czwartki i niedziele o godzinie 8 z rana. — **UWAGA.** Bilety spacerowe do spotkania statku idącego z Plocka po rs. 1 od osoby.

TANIE NUTY STANISŁAWA MONIUSZKI.

Hrabina, opera, w układzie na sam fortepian, rs. 2 kop. 25.

Halka, opera, w układzie na fortepian, rs. 2 kop. 25.

Powyzsze partycje fortepianowe wysly w tanim wydaniu nakladem

CEBETHNERA i WOLFFA

i są do nabycia we wszystkich składach muzycznych krajowych i zagranicznych. 615r

„ANTIRHEUMATICON.”

Masę roślinną przeciwko reumatyzmowi drzącemu i wszelkim cierpieniom kończyn. — Dra L. roy.

Liczne pomyślne próby odbyte w Paryżkich Szpitalach i doświadczenia PP. Doktorów na osobach prywatnych, dowiodły że „Antirheumaticon”, w zupełności zasługuje na uznanie i za cenę się wszystkim jako znakomity środek przeciwko reumatyzmowi. — Cena za słoik rs. 1 kop. 50, — z przesyłką rs. 2

EKSTRAKT ROŚLINNY

Nieomylny środek przeciwko piegom, liszajom i wszelkim wyrzutom skórnym.

Środek ten jest prawdziwym fenomenem w sztuce kosmetycznej, nadać skórze naturalną białość i świeżość. — Cena za słoik kop. 75, — z przesyłką rs. 1.

Główny Skład w Warszawie, w Kantorze Agenturowym
Z. SUCHOWIECKI,

Królewska Nr 19.

Sprzedaż detaliczna w składach Aptecznych i aptekach pp. Mrozowskiego, Spies-
sa, Gallego, Sierputowskiego, Góreckiego, Rózyckiego, Kucharzowskiego, Szmidta,
E-erkunsta, Karpińskiego, Wojcickiego, Wendy i Wiorogóskiego. 331r

Każdemu wiadomo

jakie kłopoty i kłopoty pociąga za sobą sprawienie

W WYPRAW, W

lecz wiercie szczerze, że zupełnie ustana i o połowę taniej, takowe sprawić można

znając znany powszechnie ze swej niebywalej taniości.

SKŁAD TOWARÓW

i fabrykę bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej,

przy rogu ulic **DZIKIEJ** i **NOWOLIPEK**, dom Brauna № 1, miesz. 4,

gdzie dostać można:

- KOSZULE** damskie, z wstawkami i langietami, po kop. 90.
- KOSZULE** damskie, kretonowe, prześliczne, po 1 rs. 25 kop.
- KOSZULE** damskie, z kretonu zdrowia, bogato ubrane, z wstawkami i langietami, po rs. 1 kop. 25. [mi po rs. 1 kop. 60.]
- KOSZULE** damskie, nocne, po rs. 1 kop. 25.
- KOSZULE** damskie, plócienne, po rs. 2 kop. 25.
- KOSZULE** damskie, eleganckie, webowe, z szwajcarsk. wstawkami i langietami, po rs. 1 kop. 3. [po rs. 3.]
- MAJTKI** damskie z wstawkami, po rs. 1 kop. 3.
- Sztywne **WĘBY** Bielofeldzkiej, 66 l. mającej, na 15 koszul damskich, za 25 rs.
- Sztywne **PŁÓTNO** krajowego, 30 1/2 łokcia za rs. 4 kop. 50.
- PŁÓTNO** Jarosławskie (ręcznej roboty), nadzwyczaj trwałe, od 20 do 40 łokci.
- SPÓDNICE** prześliczne, bogato ubrane po rs. 3. [kop. za łokiec.]
- KAFTANKI** damskie, eleganckie, po rs. 1 kop. 50.
- PENIORY** z wstawkami i langietami, po rs. 2 i rs. 2 kop. 50.
- KOŁDRY** adamaszkowe, kaszmirowe, tybetańskie, watawne, po rs. 9.
- KOŁDRY** atlasowe, jedwabne, watawne, prześliczne, po rs. 13.
- PRZESCIERADŁA** bez szwu, obrobione i znaczone, 3 1/2 dł., 2 1/2 sz., po 90 k.
- PRZESCIERADŁA** czysto lniane, wyborowe, po rs. 1 kop. 75.
- PRZESCIERADŁA** wód kołdry, zupełnie gotowe, po rs. 1 k. 50 i rs. 1 k. 80.
- KOŁNIERZYKI** damskie, prześliczne, webowe, po 35 kop.
- MANKIETY** damskie, webowe, po 37 1/2 kop.
- POWŁOCZKI** kretonowe, pięknie uszyte, po 75 kop.
- CHUSTKI** lniane, webowe, od rs. 2 kop. 75 za tuzin
- BIELIZNA** stołowa po cenach nigdzie niepraktykowanych 50% taniej.
- CRETON** zdrowia, przewyższający płótno, po 15 kop. łokiec.
- PERKAL** biały, wyborowy, od 9 k. za łokiec.
- CREASS** półpłótno, najlepsze, od 9 kop. za łokiec.
- CREASS** półpłótno na przescieradła, 2 1/2 łok. szer., po 24 kop.
- RĘCZNIKI** adamaszkowe, w kwiaty, po 35 kop.
- RĘCZNIKI** kuchenne i kredensowe, po 12 kop. łokiec.
- PURPUR** na wyspy i poduszki od 25 kop.
- DREL** na wyspy i materace najlepszy, po 35 kop. łokiec.
- PIKA i DYMKA** wyborowa po 15 kop. łokiec.
- BARCZANY** różnej drobi, bardzo tanio.
- HALKI** prześliczne, po rs. 1 kop. 35.
- MADEPOLAM** najlepszy, 7/8 szeroki, po 25 kop. łokiec.
- WSTAWKI i LANGIETY** niestychanie tanio.
- MAGLOWNIKI** angielskie, po rs. 1 kop. 15 łok.

Obstalunki z prowincji będą wysyłane z jaknajwiększą akuratnością i sumiennnością.
ADRES: **IZ. HERTZ, Warszawa. Dzika № 1, dom Brauna.** 54

Dystylarnia i Skład Wódek.

Przy ulicy Chłodnej w domu Nr 37 nowy, od 1 Lipca r. b., jest do wynajęcia pomieszczenie na dystylarnię i skład wódek. W lokalu tym, nader wygodnym i obszernym, składającym się z 13-tu pokojów, (z których dwa frontowe), wozowni, stajni i piwnic, egzystuje dystylarnia i skład wódek już lat trzydzięści. Blizsza wiadomość u Rządcy domu. 549R

W nowo-otworzonym **Hotelu Angielskim**, przy ulicy Wierzbowej w Warszawie

70 NUMERÓW

z wielkim komfortem umeblowanych, z których na wyższych piętrach wynajmuje się miesięcznie od rs. 18, z usługą i opałem. — Kąpiele i prysznic na miejscu.

Pierwszorządna Restauracja.

Obiady po cenie stałej; wielki wybór win; wszelkie nowalje poleca Sz. Publiczności
519 **S. Zięciakiewicz.**



MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH,

Karola Miniewskiego,

27a. SENATORSKA 27a, 1 piętro.

(obok Kościoła Świętego Antoniego),

zopatrzeni na obecny sezon w wielki wybór najświeższych materiałów krajowych i zagranicznych, z których wykonywa obstalunki jak najakuratniej, a na żądanie w 24 godzin.

Ceny przystępne.

Garnitury od rs. 25. Paltta wiosenne rs. 24
Spodnie od rs. 6. „ letnie rs. 18.

Burki Sławuckie od rs. 28. 502R



Tygodnik Ilustrowany,

najdawniejsze pismo polskie obrazowe, poświęcone życiu społecznemu, literaturze, nauce, sztuce i belletrystyce.

Nr 63

wyszedł z druku i zawiera:

Artykuły: Walerja Marrené (Morzkowska), przez K. Kaszewskiego. — Niezaradni, powieść T. T. Jeza, (dalszy ciąg). — Przegląd piśmienniczy: Listy Z. Krasieńskiego, przez Zoryana (dokończenie). — Ze świata obcego. — Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz. — Przegląd polityki zagranicznej. — Korespondencja od Redakcji. — Gosi i gaski, komedia w pięciu aktach Michała Balucatego, (dalszy ciąg). — Satyra na zbytki i łowy polskie (wiersz). — Savonarola każący przeciwko zbytkom. — Cyborjum ofiarowane bez mienni dla kościoła Ś. Ś. Piotra i Pawła, przez J. Steroży a. — Składki. — W sprawie funduszu imienia J. I. Kaszewskiego. — Szachy. — Rozmaitości.

Ryciny: Walerja Marrené (Morzkowska). Savonarola każący we Florencji przeciwko zbytkom, obraz Langemannla — Idylla kopja obrazu H. Siemiradzkiego. — Nie chce jeść! obraz Röstela. — Cyborjum. przeznaczony dla kościoła Ś. Ś. Piotra i Pawła w Warszawie.

Dodatek: — Dziecię globu, nowella, przez A. de Alarcon (arkusz jedenasty).

Prenumerata wynosi:

W Warszawie: kwartalnie rs. 2. Półrocznie rs. 4. Rocznie rs. 8. — **W Cesarstwie i na Prowincji:** Kwartalnie rs. 3. Półrocznie rs. 6. Rocznie rs. 12. 603r

Do sprzedania Polwark Feliksów

położony w gminie Ręczańce Radz mińskim pow. w odległości od stacji drogi że aznej Wołomin lub Tuszcz o wiorst 10, obejmujący włók 9: w tem łaki równie dwukołnej włoka 1, lasu i pastewnika włók 2. w dobrej glebie, bez służebności, dobrze zagospodarowany, z inwentarzem. Szacunek rs. 30,000. 8:1.

Oszczędność i Dogodność.

Pierwszy w Warszawie

Zakład Reperacyjny,

1) Przerabia według mody, te, eracje, czyści, farbują wszelka garderobę męską, 2) Reperuje obuwie doskonale, 3) Przerabia, fasnuje kapelusze filcowe. Marzałkowska 69, szósty dom od ogródki. — JAN. 859

Operatorka odcisków,

upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje najboleśniejsze odciski w przeciągu kilku minut, b z bólu i ostrych narzędzi, przyjmuje od 10 do 3 po połud. Marszałkowska № 8, lit. C.

858

Rau.



DRZEWKA



OWOCOWE 617

w ogrodzie Franciszka Wilmana przy ulicy Wroniej róg Prostej № 3-1/1172, dostać można wyborowych drzew Jabłoni i Grusz 4, 5, 6-letnich, a nawet i starszych już rosnących oraz Czereśni sztamowych Akacyj kulistych, Wina dzikiego, różnych krzewów owocowych, ozdobnych i t. p. artykułów.

Piotr Sliżyński

dziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych. — Podwał 20, wprost Cyrkuła.

Jemiołuski, płaszki,

po 5 kop. para sprzedaje. Twarda 9a, m. 32. 852

Obszerne Piwnice

z bardzo wygodnymi i szerokimi schodami, z wejściem od ulicy do odstąpienia. — Blizsza wiadomość powz 36 można w Składzie Win E ci Kempner, ul. Długa № 5. 622R

Dla zagranicznego kapitalisty poszukuje się kupna dóbr.

Reflektanci raczą podać szczegółowe warunki sprzedaży pod adresem: „R. Wahimann“, w Łodzi. 849

„4711”

jest znakiem powszechnie lubianej

Wody Kolońskiej i Perfum Kolońskich.

Dostać można we wszystkich znaczej-
niejszych Perfumerjach w Warszawie. 579R

SAK-PALTA

męskie i damskie, piorą się i farbują w ci-
łości bez prucia, drwany, portjery, pokrycia z mebli, aksamity itd. Bednarska 15. 842

SALA LICYTACYJNA

w Warszawie,

podaje do wiadomości powszechnej, iż w dniu 15 (27) Marca r. b., o godzinie 1 z południa, w lokalu Sali przy ulicy Miodowej Nr 10, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację różnych przedmiotów, od których przez długi czas nie uiszczono opłaty składowego i ubezpieczenia od ognia, a mianowicie: ubrania, przedmioty galanterijne, szkło, porcelana stara, brzozy, obrazy, powozy, meble, sprzęty kuchenne i t. p. Przedmioty powyższe oglądać będziemy zna w lokalu Sali w przeddzień licytacji. 593r

SUCZKA

czarna, nieco siwa, łapki podpałane, mała, zginęła półnym wiec ram d. 14 b. m., z domu № 36 przy ulicy Nowo-Zielnej. Kto doprowadzi do szwajcra tegoż domu, otrzyma sowitą nagrodę. 848

- 6 -

SKŁAD HAFTÓW, KORONEK I VELVETU, IZYDOR POZNAŃSKI I SYN, NALEWKI 14. CENY NIZKIE.

515h

WIEDEN
w środku miasta
z gruntu odnowiony
HOTEL
pierwszorzędny
WINDA
Kapiele.

HOTEL WANDL

Restauracja
pod przewodnictwem
renomowanego kucharza
Romana
(JÓZEF GRZEBALA).
Narodowa kuchnia i usługa polska.
618R

Przez Rząd zatwierdzona i kaucjonowana

Nowo-otworzona KASSA ZALICZKOWA
(LOMBARD),
Elektoralna Nr 13,

wydaje zaliczki na przedmioty: złote, srebrne i wszelkie kosztowności, towary lokciowe (tylko w sztukach) i t. d.—Pożyczki mogą być wypłacane częściowo.—Procent w małej stopie.—Kassa otwarta od 9 z rana do 6 po południu. 750

W dniu 17 Marca t. j. w Poniedziałek
rozpocznie się
w Magazynie Mód
w WA **KWIATKOWSKIEGO** Sen
NIECAŁA Nr 1, pierwsze piętro.

WYPRZEDAŻ

gotowych Kostiumów, Szlafroczków eleganckich, Staników trykotowych (Jersey) i wszelkich Okryć wiosennych i jesiennych, a w tej liczbie oryginalne **MODELE PARYZKIE**,
po cenach niżej kosztu.

Wyprzedaż trwać będzie tydzień.

WIELKI WYBÓR
sztucznych brylantów
i innych
cennych
kamieni

Pracownia Marji Drasch
ulica Nowo-Senatorska Nr 4.

oraz
Riżuterja
złota i srebrna,
gustowna a nie droga, tudzież przyjmuje wszelkie obstelki i naprawy

Obniżone ceny odlewów żelaznych

do rs. 3 kop. 50 za 100 funtów.

Dostarczamy wedle najnowszych rysunków, z całą dokładnością wykończone i z najlepszego materiału odlewy żelazne, a mianowicie:
Kolumny, płyty i kraty balkonowe, buty do belek, krokszyny różnego rodzaju kraty do ogrodzenia itp.
Obstalunki przyjmujemy w fabryce naszej „Paulinów“ w Pruszkowie, lub w Kancelarzu naszym Marszałkowska 38. 540R

A. ROTHSTEIN i Synowie.

Nowo-otworzony Magazyn Ubiorów Męzkich
POD FIRMA
J. KOZDROWICZ i S-ka,
ulica Bielańska 2, dom Bruna.

Polecamy się Szan. Publiczności z robotą starannie wykonaną, po cenie przystępnej. Długoletnia praktyka w Magazynie Polendra, jest dostateczną rękojmią, że i u siebie będziemy mogli zadość uczynić wymaganiom.—Z uszanowaniem

J. Kozdrowicz i S-ka.

Breslauer Zeitung.
65ter Jahrgang. 3 Ausgaben.

Jedyny, wielki organ liberalny na Śląsku. Wszystkie urzędy pocztowe w Państwie Niemieckim, Austriackim w Cesar. Rosyjskiem, w Królestwie Polskiem i we Włoszech, przyjmują prenumeratę na Bresl. Ztg. „Breslauer Ztg.“ jest pismem nader odpowiedniem do ogłoszeń.

„Breslauer Zeitung“ pod względem treści, bogactwa, autentyczności i szybkości, z jaką podaje najświeższe zdarzenia, dorównywa pierwszorzędnym niemieckim pismom. Specjalna obsługa telegraficzna; posiada też w miastach ważniejszych pod względem polityki sztuki lub handlu, — dobrych korespondentów. 471R

BROWAR

FILIPA HOPPENFELD,

przy ulicy Żelaznej Nr 29 lit. B,
w WARSZAWIE.

Mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, że z dniem 1 Marca r. b., otworzyłem przy browarze sprzedaż Piwa Bawarskiego butelkowego wyborowego. Wszelkie zamówienia przyjmują się w Browarze. — Odstawa do domów wykonywać się z wszelką akuratacją. Z uszanowaniem

F. Hoppenfeld.

NAJLEPSZE NIEMPRZEMAKALNE

Plandeki, Bresenta, Baraki, Opony do zboża, Płótno żaglowe
dla fabrykantów kutrów w rozmaitych gatunkach.
Ceny niskie.—Próby bezpłatnie i franco.
W zollia o stalunki jak najrychlej wykonane zostają.

Julius Kalkmann, Częstochowa, gub. Piotrkowska.
Reprezentanci w Warszawie: **Markusfeld & Comp. Przejazd 9.**
320R

Byczki holenderskiej passy,
dwunasto-miesięczne, do zbycia w dobrach Guzów, przy stacji drogi W.-W. Ruda Guzowska. 817

Praktyczny Nadmajster
do wyrobu żelaza drutowego, sztabowego, kańczatego, cienkiego i taśmowego, posiadający najlepsze świadectwa, poszukuje zaraz miejsca. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod lit. G. 945 do Rudolfa Mosse, Wrocław. 619R



FABRYKA WYROBÓW TABACZNYCH A. N. BOGDANOWA I S-KI,

w St.-Petersburgu.

Ma honor zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na wysokie zalety **Papierosów**

DYREKTORSKICH

w cenie 10 sztuk 10 kop., — 100 sztuk 1 rs. W ostatnich czasach podrabianie naszych papierosów Dyrektorskich 100 sztuk 1 rs. Gościnnych, Myśliwskich po kop 60 za 100 sztuk, jakoteż Sport po kop. 50 za 100 sztuk, Sławiańskie i Drogowe, po 30 kop. za 100 sztuk, jak również **Нытоман** greckiego po k. 80 za funt i Trapezond po rs. 1 funt, doszła do niezwykłych rozmiarów.

Podrabiacze fabrykowali dawniej tylko etykiety i tytuły naszych wyrobów, teraz zaś posunęli śmiałość swoją nawet do fałszowania firmy, wypuszczając w obieg towar, z fałszywymi banderolami.

Uprzejmie prosimy Szanowną Publiczność o **wystrzeżenie się kupna pomienionych podrabianych wyrobów.** 620R



CENNIK

hurtowego składu wódek i spirytusów oraz dystylarni parowej
WDOWY

po MICHALE ANDRZEJEWICZU

POPOWIE

w Moskwie około Wielkiego Kamiennego mostu, w domu własnym,

Cena za wiadro z naczyniem

But. 1/20 wiadra		But. 1/40 wiadra	
Rs.	kop.	Rs.	kop.
12	—	13	20
8	90	9	90
8	90	9	90
7	75	8	50
6	80	7	40

Wódka stołowa Cesarska N° 0, przygotowana na koronację 1883 r.

Wódka wyższego gatunku N° 1, (w butelkach zalanych smołą)

Wódka wyższego gatunku N° 1, z osobnego zamówienia (w but. pod kapslami)

Wódka wyższego gatunku N° 2, (w butelkach pod kapslami)

Wódka drugiego gatunku N° 3, (w butelkach zalanych smołą)

Oprócz wymienionych gatunków, na składzie znajdują się i wódki podwójnie oczyszczane o 41° i oczyszczona o 40°, wydawane beczkami.

Naczynia przyjmowane są napowrót po tej samej cenie, po jakiej wydaje je skład. Skład wysyła towary do wszystkich miast Cesarstwa Rosyjskiego i zagranicę, przy czem opłata uskutecznioną być może albo z góry, za pomocą wysyłki przez pocztę i banki, albo przy otrzymaniu towaru wysyłanego w ostatnim wypadku przez kantor składu z przekazem (Nachnahme). Zamówienia dopełniają się w razie zażądania ze składu nie mniej niż trzech wiader wódki czystej lub półtora wiadra innych wódek. Szczegółowe cenniki wysyłają się po pierwszym zażądaniu bezpłatnie.

UWAGA 1-sza. Wobec licznych fałszowań i mieszania firmy **M. A. Popowa**, ze składem **I. A. Popowa**, niemającego najmniejszej wspólności z naszą firmą, kantor składu uprasza pp. konsumentów o zwracanie uwagi na etykiety z odciskiem, nadanego składowi herbu państwa i na pieczęcie składu, znajdujące się na korkach, kapslach i smołę; oraz uważa za konieczne zawiadomić sz. konsumentów, że oczyszczanie wódek dokonywa się jedynie za pomocą dokładnie przygotowanego w oddzielnie zbudowanym zakładzie świeżego proszku z węgla brzoźowego; wódki naszego składu nie mieszczą w sobie żadnych chemicznych domieszek, udzielających im miękkiego i przyjemnego smaku, źle jednak wpływających na zdrowie.

UWAGA 2-ga. Wśród publiczności oddawna rozedniają się pogłoski, że po śmierci **M. A. Popowa**, interes jakoby oddany jest jakiemuś towarzystwu. Pogłoski te są prostym wymysłem. Interes nigdy nikomu nie był przekazywanym i prowadzi go spadkobierczyni **M. A. Popowa**, wdowa po nim **I. C. Popowa**. 176R

Sprzedaż Nieruchomości

w wsi Skierniewka położonej w powiecie Skierniewickim, odbędzie się dnia 3 (15) Kwietnia r. b. o godzinie 10-ej rano, w Wydziale 4-m Warszawskiego Sądu Okręgowego. Licytacja zacznie się od summy rs. 7000. W Warszawie d. 3 (15) Marca 1884.

Zygmunt Krysiński

Adw. Przys. Długa № 30. 847

WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów o 25% niżej ceny.
Suknie wełn. od rs. 10, kret. od rs. 3
Szafraki " " " 3, " " " 1.20
Halki " " " 2, " " " —75
Sukienki dziecięce od rs. 1, poleca Sz. Publiczności znany z taniości Magazyn Michaliny, Miodowa 2. 604r

Z pozwolenia Warszawskiego Urzędu Lekarskiego

NOWOŚĆ

W przejeździe przez tutejsze miasto sprzedaje przywiezione z Kaukazu (**Ferment-Keif**), naturalne grzybki do robienia w domu doskonałego kumysu z mleka krowiego, niedrogo. Objaśnienia drukowane dodaje bezpłatnie.

Pierwsza rozpowszechniająca użycie Keifru i utrzymująca Keifro-kumysowe Zakłady w Charkowie oraz na Kaukazie w Piattigorsku i Żeleznowodsku **Klaudia Sigalina**, w Warszawie przez czas krótki. **Ul. Długa, Hotel Polski, m. № 67.** 837

Nagrody rs. 400.

Uroniono Pugilares, zawierający rs. 1,500 w sześciu listach (wschodnich, jeden rs. 1,000 III Serji № 007590 i pięć po rs. 100 I Serji № 130208, 130209, 130210, 130211, 130212, oraz 2 paszporty i bilet na rewolwer. Upraszają się uczciwego znalazcy o łaskawe zwrócenie takowych za powyższą nagrodą na ulicę Sienną № 1, mieszkania 7. 822

WYPRZEDAŻ

odbywa się w składzie **Wstażek S. H. DĄBROWSKIEGO**, przy ulicy Zabiej № 2, róg Żelaznej Eramy.

Wysortowane zostały:

Koronki czarne i białe, hafty różne, Chustki koronkowe czarne i creme jedwabne, po kop. 90, Creplise od kop. 5, oraz czarne i różnokolorowe Wstażki za połowę ceny wartości. 776

Magle Wiedeńskie

w dobrym stanie, z obszernym mieszkaniem, są do odstąpienia. Wiadomość: róg Wilezej i Marszałkowskiej № 17. 738

Całe urządzenie sklepowe

do towarów kolonialnych, do sprzedania bardzo tanio. — Ulica Bracka № 3 domu, stróż wskazuje. 839

Bransoletę złotą,

znalezioną 14 Marca przy wyjściu z Wielkiego teatru, odebrać można na ul. Marszałkowskiej w domu № 6 lit. g, mieszkania № 18. 854

